

15.07.2023r. Marian - Słowo przed modlitwą - Wzajemna przyjaźń Jezusa i Kościoła Jego

15.07.2023r. Marian - Słowo przed modlitwą - Wzajemna przyjaźń Jezusa i Kościoła Jego

Zaczynamy z pomocą Pana Jezusa Chrystusa.

List do Filemona, od 15 wiersza: „*Bo, być może, że dlatego utraciłeś go na krótki czas, abyś go odzyskał na wieki, i to już nie jako sługę, ale więcej niż sługę, bo jako brata umiłowanego, zwłaszcza dla mnie, a tym bardziej dla ciebie, tak według ciała, jak i w Panu. Jeżeli więc masz mnie za przyjaciela, przyjmij go jak mnie. A jeżeli ci jakąś szkodę wyrządził albo jest ci coś winien, mnie to przypisz. Ja, Paweł, piszę własnoręcznie, ja zapłacę; nie mówię już o tym, żeś mi siebie samego winien.*” Jak wiemy apostoł Paweł mówił, że nie żyje już on, ale żyje w nim Jezus Chrystus. Kiedy słyszymy słowa, które są wypowiedziane, widzimy tu wyraźnie Ducha Chrystusowego działającego w apostołach. On przytacza to, co wobec niego Chrystus zrobił, on przytacza też to wobec innych. I padają tu bardzo potężne prawdy: *Jeśli masz mnie za przyjaciela...* Jeśli więc masz mnie za przyjaciela. Czy ty masz Przyjaciela, Jezusa Chrystusa? To są w sumie słowa Jezusa: *Jeśli masz mnie za przyjaciela...* To zrób to, okaż mu miłość, a jeżeli coś ci złego zrobił, mnie to przypisz, ja zapłacę.

Będziemy chcieli się modlić o to, by być przyjaciółmi Jezusa. A żeby Jezus był naszym Przyjacielem, i żebyśmy z powodu naszego Przyjaciela, gotowi byli uczynić to, co Jemu jest miłe, ceniąc Go sobie bardziej niż krzywdę jakąkolwiek ktoś by nam uczynił. Bardziej ceniąc sobie właśnie tę przyjaźń.

Ewangelia Jana 15:12 –17 Co tu mamy? „*Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam. Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam. To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali.*” Jesteście moimi przyjaciółmi, mówi Jezus, gdy czynicie to, co ja do was mówię. Miłujcie się nawzajem, jak ja was umiowałem.

Przyjaciel chce nas mieć jako swoich przyjaciół, ale w tej przyjaźni jest warunek: musimy stać się jak On, musimy czynić to, co On; musi stać się nam to bliższe niż krzywda, niż zniewaga, niż niezrozumienie, niż pomówienia, niż może kradzież, może inne jeszcze krzywdy, które można uczynić, abyśmy mogli zrozumieć to, że ta przyjaźń jest najwspanialszą przyjaźnią, jakąkolwiek człowiek może mieć na tej ziemi. I w tej przyjaźni człowiek może poznać prawdziwie Przyjaciela, kiedy czyni to, co Pan Jezus mówi do nas. Czy rozumiesz? To nie może być tylko religia: przychodzisz, modlisz się, śpiewasz, odchodzisz i nie masz pojęcia o co tu naprawdę chodzi. To musi być przyjaźń, prawdziwa przyjaźń; to musi być coś o wiele bliższego, ponieważ Chrystus stał się naszym Przyjacielem, kiedy myśmy nie rozumieli Go w ogóle, kiedy żyliśmy sobie po swojemu, On okazał nam to, co oczekuje, że my okażemy też innym z powodu Niego. A jeżeli cokolwiek by nam ktoś złego uczynił, to przypiszemy to Panu, On zapłacił za moje grzechy, za twoje grzechy.

A więc to jest coś tak wzniosłego, tak pięknego, że warto to znać, warto znać tą przyjaźń. Wtedy człowiek wiele rzeczy, już nie będzie zajmować się nimi, gdyż ta przyjaźń wyprowadzi cię z wszystkich tych zależności od tego co ludzie, jak ludzie, w jaki sposób? Na pewno Filemon był pokrzywdzony przez tego swojego brata, a jednakże ten człowiek się nawrócił i stał się uczniem Jezusa Chrystusa i Paweł mówi: jeżeli masz nadal coś do niego, dlatego, że tak postąpił wobec ciebie, to przebacz mu to. Jezus chce być twoim Przyjacielem, moim, ale On oczekuje, że będziemy jak On; że to nie będzie przyjaźń z grzesznikami, którzy nie chcą zmienić swojego życia, bo to nie jest przyjaźń. Rozumiesz? Jak byś się przyjaźnił z kimś, kto okłamuje cię, zwodzi cię – to nie jest przyjaźń, znosisz takiego człowieka, ale to nie jest przyjaźń. Przyjaźń to jest coś więcej, kiedy ludzie są sobie bliscy, kiedy mają razem wspólne, wspaniałe chwile, wspaniały czas i się radują sobie nawzajem, to jest przyjaźń – tak Jezus chce się radować tobą i mną, a my chcemy się tak radować Jezusem, to ma być przyjaźń.

Ewangelia Mateusza 25. Czy zrobisz to dla Jezusa, czy cenisz sobie tą przyjaźń, którą Jezus okazał tobie? Kiedy w grzechach żyłeś, czy żyłaś, On przyszedł, aby zapłacić za ciebie najwyższą cenę, żeby cię uratować, wyzwolić ciebie z tej zależności od cielesności, od tych wszystkich złych rzeczy, jakie są na ziemi, byś mógł, mogła pójść z Nim jak z Przyjacielem, poznając Ojca.

I w tym rozdziale 25 Mateusza, przeczytam od 31 wiersza; chociaż znacie to, jednakże przeczytam: „A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy. Wtedy powie Król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. Wtedy odpowiedzą Mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie! Kiedy widzieliśmy Cię łaknącym, a nakarmiliśmy Cię, albo pragnącym, a daliśmy Ci pić? A kiedy widzieliśmy Cię przychodniem i przyjęliśmy Cię albo nagim i przyodzialiśmy Cię? I kiedy widzieliśmy Cię chorym albo w więzieniu, i przychodziliśmy do Ciebie? A Król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście.” A więc ta przyjaźń, to przykazanie przyjaźni, tej miłości Chrystusowej, to jest właśnie ta bliskość z Chrystusem, wtedy, w tym Duchu Chrystusowym czynisz to, co On by uczynił; jesteś jak najlepszy przyjaciel, który wypełnia wolę swojego większego Przyjaciela, który poniósł wszystkie twoje grzechy; nie jakąś część czegoś, ale całe twoje zło poniósł na krzyż, żeby cię uwolnić z niewoli diabła; żebyśmy mogli żyć w tej przyjaźni, ciesząc się Chrystusem, ciesząc się tą przyjaźnią, ciesząc się, że mamy takiego Wspaniałego Przyjaciela, który nie przyniósł nam żadnego zła, przyniósł nam dobro, abyśmy my też tak chcieli czynić. Jezus mówi: Cokolwiek jednemu z moich najmniejszych braci, uczyniłeś, czy uczyniłaś, mnie to uczyniłeś. A więc jak możesz okazać przyjaźń, jak nie przez to właśnie; przyjaźń do Tego, który jest niewidzialny, przez to, że uczynisz coś dobrego widzialnemu. I to będzie z powodu Jezusa, bo Jezus mówi: Daję wam przykazania, byście się nawzajem miłowali, jak ja was umiłowałem. A więc życie chrześcijan, to nie jest życie jakoś tam płynące, to jest życie obfite, życie pełne różnych, ciekawych wydarzeń w sumie, radości z tej możliwości, że można inaczej postąpić niż się postępowało wcześniej będąc w przyjaźni z grzesznikami, w przyjaźni z diabłem.

Ale Jezus też mówi do tych ludzi, którzy są po Jego lewicy, nazywa ich kozłami, mówi: „Idźcie precz ode mnie, przekleci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.” A więc także i tym, którzy dalej pozostali w jedności z diabłem. Mówi: Albowiem łaknąłem, nie zwróciliście na mnie uwagi, byłem w więzieniu - nie obchodziło was to; chciałem ubrać coś, nie myśleliście, że tego potrzebuje... A więc żyliście sobie dla siebie, nie zważaliście na moje rozkazy, na moje przykazania, myśleliście tylko o swoim

szczęściu i swoim zadowoleniu. Nie znam was, to nie jest przyjaźń. A więc z tego co Jezus mówi, to w sumie, w niebie będą tylko Jego przyjaciele. Jeżeli chcesz być w niebie, to doradzam ci, przyjaźnij się z Jezusem, i to tak na całość. Słuchaj co On mówi, ciesz się tym, mów do Niego, a On będzie ciebie słuchał, bo On tak powiedział, że On wysłuchuje swoich przyjaciół i uczyni to o co prosimy, aby Ojciec był uwielbiony.

Dzieje Apostolskie 20:33 *„Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem. Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać.”* Mamy rozwiązany problem, Pan Jezus nie mówi: żyj tak, żeby wszyscy ci pomagali, to wtedy będziesz dla ich dobra żył. To znaczy, że ich miłujesz i chcesz, żeby oni zyskali coś u Jezusa, tak? Nie, Jezus mówi: Żyj tak, żeby pomagać tym, którzy rzeczywiście będą potrzebowali pomocy. Bo rzeczywiście będą jej potrzebowali. Nie dlatego, że są leniwi, nie dlatego, że sobie żyją ponad swój stan, ale dlatego, że rzeczywiście tak się wydarzyło i potrzebowali tej pomocy. Sami znacie naukę, że leniwych nie będziesz wspierać. Mają iść do pracy, pracą własnych rąk zarobić na siebie, aby też innym pomagać, to jest ta przyjaźń. Nie oskarżaj Kościoła, że ci nie pomaga, bo już nie jesteś przyjacielem Jezusa. Kościół nie jest od pomagania nieprzyjaciółom Jezusa, jest od pomagania przyjaciołom Jezusa, najmniejszemu z braci Jego. Oskarżyciel to nie jest od Pana, to jest od diabła, ci którzy oskarżają Kościół, to są od diabła. Dzieci Boże nie oskarżają dzieci Bożych, nie wyciągają wniosków, że dzieci Boże muszą im pomagać; bo Jezus też nie musi im tego zrobić. Jeżeli tego naprawdę od Niego nie potrzebują. A my jesteśmy przyjaciółmi Jezusa, co Jezus to i my.

Ew. Jana 12:26 *„Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój.”* A więc idźmy za Jezusem i służmy Jemu, temu co Jemu jest miłe. Nie służmy cielesności, nie służmy diabłu, oskarżycielowi, służmy Jezusowi, który wstawia się dziś za nami przed obliczem Ojca, żyjemy z Nim w przyjaźni i cieszymy się z tej przyjaźni; szkoda, że tak mało przyjaciół Jezusa chodzi po tej ziemi, a tak wielu wierzących chodzi po tej ziemi, ale to nie są przyjaciele Jezusa, oni żyją dla siebie, dla swego ego, zaspokajają tylko swoje ciało, swoje potrzeby. Obrażają się gdy ktoś nie dba o nich, to nie są przyjaciele Jezusa, to są ci, którzy nie rozumieją Ewangelii, nie wiedzą co to znaczy, że Jezus przyszedł umrzeć za nas, abyśmy my, Jego przyjaciele, jak czytałem, Jego rozkazy wykonywali; to są Jego przyjaciele, którzy czynią Jego rozkazy. To są Jego przyjaciele. Ta przyjaźń odłącza nas od posłuszeństwa diabłu, wprowadza nas w posłuszeństwo Jezusowi.

Ewangelia Mateusza 10:42 *„A ktokolwiek by napoił jednego z tych maluczkich tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.”* Jezus mówi: Jeżeli ktokolwiek okaże współczucie jednemu z moim uczniów, czy uczennic, choćby podał tylko kubek zimnej wody, Pan mówi: Nie będzie mu to zapomniane. Jaka przyjaźń, jaka wierność, to jest cudowne, że jakiemuś człowiekowi będzie przykro, że jakiś uczeń Jezusa cierpi i spragniony jest, i pójdzie, i wbrew wszystkim pomoże.

List Jakuba 2:21-23 *„Czyż Abraham, praojciec nasz, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował na ołtarzu Izaaka, syna swego? Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami jego i że przez uczynki stała się doskonała. I wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało ku usprawiedliwieniu, i nazwany został przyjacielem Boga.”* Wiecie co Abraham zrobił? Abraham na Słowo Boga, poszedł złożyć Bogu swojego jedyne go syna, którego umiłowało całe jego serce; bo to był dziedzic Abrahama. Abraham wiedział, że przekaże swemu synowi dziedzictwo, to była jego najwyższa miłość, ten Izaak, a mimo wszystko on poszedł i zrobił to, co powiedział Bóg. Bóg był większą miłością, od największej ziemskiej miłości. Ta niebiańska miłość z Bogiem, niewidzialnym dla niego, była dla niego

wyższa, cenniejsza. I tak samo miłość do Chrystusa, musi być dla nas cenniejsza, że my będziemy gotowi złożyć na ołtarzu największe nasze ziemskie miłości, żeby uczcić tego, który jest najcenniejszy i najważniejszy, to jest być Jego przyjacielem. To jest sprawa najważniejsza, nie mieć nikogo cenniejszego; On o tym powiedział, jeżeli będziesz kogokolwiek miłować bardziej od Niego, nie możesz być Jego uczniem, nie możesz być Jego przyjacielem. A więc Abraham zrobił dokładnie to, poszedł, aby zanieść Bogu to, co najcenniejsze w jego sercu było, skoro Bóg tak chciał. Ale wiedział, że Bóg choćby i z martwych Izaaka przywróci do życia. Ufał Bogu bardziej niż wiedział ze swoim ziemskich doświadczeń, wiedział, że jak zabije zwierzę, ono już nie wróci, jak człowiek umiera, już nie wraca; a tu, wierzył Bogu, skoro Bóg powiedział, Przyjaciół powiedział – to jest dopiero, co? Tak ufać Przyjacielowi, jak On powiedział, to jest Amen i koniec. Tak żyć, szczęśliwi ludzie, którzy chcą być przyjaciółmi Jezusa i myśleć o tym, aby żyć wg tego, co ten Przyjaciół mówi.

Jakuba 4:4 *„Cudzołożnicy i cudzołożnice, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga”* Ci, którzy przyjmują wzorce życia tego świata, stają się nieprzyjaciółmi Boga. Ci, którzy przyjmują jako wzorzec życie, Jego pierworodnego, wspaniałego Syna, ci są przyjaciółmi Boga, którzy cenią sobie bardziej to, co Bóg dał w Chrystusie, od wszystkiego co ten świat niesie w sobie. Którzy nie myślą zmieniać swojego wspaniałego chrześcijańskiego życia, na podłe życie świata. Którzy nie chcą żyć egoistycznie, chcą żyć jak Jezus, aby jak najwięcej było uratowanych; Boże przebaczone im, bo nie wiedzą co czynią. Modlę się za tymi, których mi dane, aby byli jedno, jak my Ojciec jedno jesteśmy. To jest przyjaźń, tak za sobą też stawać i modlić się, jak ci, którzy wiedzą, że my się miłujemy. To nie jest tylko gromada ludzi, którzy coś robią bez żadnych wzajemnych uczuć, którzy wypełniają jakieś podłe religijne obrzędy, spotkania się, modlenia, śpiewania czy innych rzeczy. Bóg mówi: Ja w ogóle nie chcę słuchać nawet takiego czegoś. Ale swoich przyjaciół On chętnie słuchał, Abrahama zawsze wysłuchiwał, wspierał go i przeprowadzał. Bądź przyjacielem Jezusa, zważaj na to, że twój Przyjaciół, który umarł za ciebie, jeżeli do dzisiaj nie ma w tobie przyjaciela, to przynosisz Mu smutek, nie radość. Możesz nie wiem co zrobić, to jest nadal smutek, a nie radość. Bo jak można być razem, skoro jeden jest przyjacielem, a drugi nie. Pomyśl o tym, o to się módlmy, abyśmy byli przyjaciółmi Jezusa, bo Jego przyjaźń jest pewna. Umarł za nasze grzechy, kiedy w grzechach żyliśmy. Okazał to co najcenniejsze, najważniejsze. Więc stawiamy tą sprawę modlitwy w ten sposób: Jezus jest pewnym Przyjacielem, On jest wierny, nie zawodzi. Módlmy się o naszą przyjaźń wobec Niego, abyśmy my też byli niezawodni, dzięki Jezusowi w nas żyjącemu; żebyśmy pamiętali, nie ma nic cenniejszego niż ta przyjaźń. Przyjaciele będą zawsze razem, moglibyśmy wiele mówić z Biblii o tym, ale chodzi tylko o to, abyśmy zrozumieli, Przyjaciół chce mieć przyjaciół. Jezus mówi: Jesteście moimi przyjaciółmi, gdy wypełniacie moje rozkazy. Weź się za to solidnie, każdy z nas, wypełniajmy to, co mówi do nas, aby być Jego przyjaciółmi, a wtedy On weźmie nas tam gdzie On jest, gdzie On poszedł. Poszedł właśnie dla swoich przyjaciół, przygotować miejsce wieczności z Bogiem, który jest Miłością. Amen.